

Dr David Bauer, Indukcyjne studium Biblii, wykład 27, Jakuba 4:13-5:20

© 2024 David Bauer i Ted Hildebrandt

To jest dr David Bower w swoim nauczaniu na temat indukcyjnego studiowania Biblii.
To jest sesja 27,
Jakuba 4:13-5:20.

OK, chcemy pójść dalej i spojrzeć teraz na ostatnią część Księgi Jakuba, a ja chcę tylko przypomnieć nam strukturę całości, plan całej księgi, aby przypomnieć sobie i zyskać pewien sens co do jak poszczególne fragmenty, nad którymi pracowaliśmy, odnoszą się do ogólnego planu rzeczy.

Pamiętacie, że zasugerowaliśmy, że w 1:2 do 1:27 mamy rodzaj uwertury do księgi, w której autor przedstawia kilka głównych kwestii w bardzo krótkim zarysie i w bardzo ogólny sposób, w deklaracjach i instrukcjach dotyczących triumf życia chrześcijańskiego nad próbami i pokusami oraz nad potencjalnym oszustwem dzięki bliźniaczym zasobom mądrości i słowa, a w pozostałej części księgi, która będzie trwać od 2:1 do 5:18 lub do 5:20, rozwija te idee, uszczegóławia je w toku wywodów i napomnień dotyczących wyzwań życia chrześcijańskiego, zgodnie z potrójnym nurtem. W rozdziale 2 argumenty i wezwania dotyczące traktowania ubogich, które wiąże się zarówno ze stronniczością, jak i brakiem przyznania ubogim lub oddania ubogim w miłosierdziu tego, czego biedni potrzebują, wraz z teologicznym omówieniem wiary i uczynków. Nacisk położony jest tutaj na poddanie się ubogim, odrzucenie stronniczości i bierność.

A potem, w 3:1 do 4:12, jak właśnie widzieliśmy, mamy argumenty i napomnienia dotyczące walki z walczącymi namiętnościami, która skupia się na poddaniu się braterstwu. I oczywiście te walczące namiętności w rzeczywistości odnoszą się do niesfornej mowy i niesfornych pragnień. Odrzucenie nieczystej mowy i gorzkiej zazdrości i wszystkiego, co z tego wynika.

A potem przejdziemy teraz do ostatniego segmentu, ostatniego cyklu argumentów i napomnień dotyczących wyzwań w życiu chrześcijańskim. Argumenty i nawoływania dotyczące cierpliwego poddania się suwerennej woli i działaniu Boga. Poddanie się tutaj działaniu Boga, odrzucenie samowystarczalności i samorządności.

Zatem naprawdę chcemy pójść dalej i spojrzeć na 4:13 do 5:18 lub, jak wspomniałem, przeglądając ten przegląd, pojawia się pewne pytanie, jak funkcjonują 5,19 do 5,20 i czy jest to rada końcowa. I w pewnym sensie myślę, że tak. To znaczy, że w pewnym sensie odnosi się to do całości tego, co mieliśmy wcześniej.

Wspomnieliśmy nawet, że możesz mieć porównanie pomiędzy tym, co James robi tutaj w swoim dziele nauczania i rekultywacji, a tym, do czego teraz zachęca lub instruuje swoich czytelników. W takim przypadku 5:19 do 5:20 może w pewnym sensie jednakowo pokrywać się z całością tego, co mamy w 1:2 do 5:18. Ale jest jeszcze inny sens, jak się przekonamy, w którym 5:19 do 5:20 może należeć do 5:13 do 5:18. Ale jeśli pozwolicie mi teraz wrócić do szczegółowej analizy od 5:13 do 5:18 lub do 5:20, którą tutaj przeprowadziłem, to tym, co łączy cały ten materiał, są, jak sądzę, argumenty i wezwania dotyczące cierpliwe poddanie się suwerennej woli i działaniu Boga. Inaczej mówiąc poddanie się panowaniu Boga nad życiem w jego różnorodności, w różnorodności naszych doświadczeń życiowych.

I tak naprawdę dotyczy to przede wszystkim dwóch rzeczy. Myślę, że największe przełamanie nastąpi pomiędzy 5:6 a 5:7. Po pierwsze, tak. Pozwolę sobie poruszyć tę kwestię tutaj nieco szerzej. Przede wszystkim mamy napomnienia dla samowystarczalności, które znajdujemy w 4:13 do 5:6. Materiał ten łączy w sobie powtarzające się wyrażenie na początku akapitu, od 4:13 do 5:17, oraz na początku następnego akapitu, od 5:1 do 6, powtórzenie wyrażenia: „Przyjdź teraz, chodź teraz.

Mówi w 4:13: „Przyjdźcie teraz wy, którzy mówicie”. A potem znowu w 5:1, przyjdź teraz, bogaty. To byłoby powtórzenie tego wyrażenia.

To naprawdę ma związek z napomnieniami dla samowystarczalnych. Jak się przekonamy, tym, co łączy te dwa akapity, 4:13 do 5:17 i 5:1 do 6, jest nie tylko to, że zaczynają się one od wyrażenia „przyjdź teraz”, ale także zawierają napomnienia dla tych, którzy znaczy dla tych, którzy mają bogactwo. Do kupców w 4:13 do 5:17 i do właścicieli ziemskich od 5:1 do 6. Ale w 5:7 do 20 mamy napomnienia dla cierpiących.

Ci, których zachęca się do poddania się Bogu ze względu na ich nadmiar, ze swojego dostatku, do tych, których zachęca się do poddania się Bogu pośród ich niedoli. Pośród ich cierpień. W przypadku 4:13 do 5:6 mówi do tych, którzy odczuwają pokusę, by myśleć, że mają wszystko.

A wezwanie do poddania się Bogu wiąże się z pokusą myślenia, że ma się wszystko. Natomiast w napomnieniach dla cierpiących w wersetach od 5:7 do 20 mówi do tych, którzy są kuszeni, by myśleć, że nie mają nic. W wersetach od 4:13 do 5:6 mamy oczywiście dwie podjednostki.

4:13 do 17 i 5:1 do 6. Przyjrzyjmy się tutaj pokrótce tym stwierdzeniom, tym fragmentom. Przyjdźcie teraz wy, którzy twierdzicie, że dzisiaj lub jutro udamy się w środek cierpień do takiego a takiego miasta i spędzimy tam rok, handlując i zyskując. Podczas gdy ty nie wiesz, co będzie jutro.

To naprawdę wymaga kontrastu. Oznacza to pewność mowy i planu w porównaniu z rzeczywistością następnego dnia. Z konieczności nieznana przyszłość.

Potem oczywiście uzasadnia werset 14. Natomiast nie wiesz, co będzie jutro, jakie będzie twoje życie? Bo jesteście mgłą, która pojawia się na chwilę, a potem znika. Zamiast tego należy powiedzieć i tutaj oczywiście przeciwstawia on to, co mówią, i związany z tym problem, z uzasadnieniem problemu, co mówią.

Kontrastuje to wszystko z tym, co powinni powiedzieć. Zamiast tego powinniście powiedzieć: Jeśli Pan zechce, będziemy żyć i zrobimy to czy tamto. Następnie wyciąga z tego wnioski.

Tak czy inaczej, przechwalasz się swoją arogancją. Mówi tutaj w wersecie 16. Przechwalasz się swoją arogancją.

Wszelka taka przechwałka jest zła. Jest to następnie uzasadnione tą ogólną zasadą. Kto wie, co należy czynić, a nie czyni tego, jest to dla niego grzech.

Teraz oczywiście wiedzą lub powinni wiedzieć, że błędem jest mówić dzisiaj lub jutro, że pójdziemy do takiego a takiego miasta i spędzimy tam rok, handlując i zyskując, ponieważ jest dla nich oczywiste, że nie wiedzieć o jutrze. Nie mają kontroli nad swoją przyszłością. Zatem robienie tego jest oczywiście niewłaściwe w obliczu wiedzy, że nie mają kontroli nad przyszłością.

Innymi słowy, każdy człowiek wie lub powinien wiedzieć, że nie ma kontroli nad swoją przyszłością i dlatego wszelkie przechwalanie się, że jest inaczej, jest umyślnym złym postępowaniem. Wiąże się to z wiedzą, co należy zrobić, i zaniechaniem tego, co jest grzechem. Zauważcie, że odnosi się on do tych, którzy mają środki.

To właśnie sugeruje. Pójdźmy do takiego a takiego miasta i spędźmy tam rok, handlując i zyskując. Mówi tu o zamożnych, mniej lub bardziej zamożnych kupcach, ludziach i, nawiasem mówiąc, mieszkańcach miast, można rzec, osobach miejskich i myślę, że mocno sugeruje osoby należące do kościoła.

Sugerować to może także to, co mówi w wersecie 17: kto wie, co należy czynić, a nie czyni tego, jest to dla niego grzech. Choć w pewnym sensie wszyscy na świecie wiedzą, że względu na realność śmierci i niepewność życia, że ich przyszłość nie należy do nich. Zwłaszcza, że wiedza jest szczególnie obecna wśród wierzących.

Zauważcie także, że chociaż tutaj, w 4:3 do 17, Jakub wyraźnie ma na myśli ludzi zamożnych, ponownie Jakub nie używa słowa plutos, czyli bogaty. Nie używa tutaj słowa bogaty. Widzieliśmy już wzorzec, według którego Jakub używa słowa plutos, czyli bogaty, jedynie w odniesieniu do bogactwa niechrześcijańskiego.

Kiedy chce się odnieść do chrześcijan posiadających bogactwo, opisuje ich bogactwo, ale nie użyje tego słowa. To słowo jest widoczne poprzez jego nieobecność tutaj,

podczas gdy w 5 :1, przyjdź teraz, bogaty, tutaj go masz. Używa się tam Plousioi , chodź teraz jesteś bogaty.

słowo Plousioi , co sugeruje, że w wersetach 5:1 do 6 mówi on do bogatych, którzy są poza kościołem. Oczywiście, ostrzeżenie w związku z, jak mówią, napomnieniami dla samowystarczalności, ma związek z niepewnością i krótkotrwałością życia, to znaczy śmierci. To ostrzeżenie przed gromadzeniem i arogancją.

Mówi, że rzeczywiście należy stale żyć w świetle nieuchronnej śmierci, żyć w świetle nieuchronnej śmierci. I mówi, że oznacza to życie teraz w poddaniu się Panu, który strzeże przyszłości. Zamiast więc mówić „dzisiaj lub jutro”, zrobimy to. Zamiast tego powinniście powiedzieć i oczywiście nie chodzi tu po prostu o powiedzenie tego, ale o wyrażenie głęboko zakorzonego zaangażowania i głęboko zakorzonego przekonania, jeśli Pan pozwoli.

To znaczy, że chodzi o przyjęcie faktu, o którym tu mówiłem, poddania się Bogu, poddania się Bogu w sensie przyjęcia rzeczywistości i przełożenia na życie rzeczywistości, że nasza przyszłość nie należy do nas samych, ale do Pana . Teraz jestem na tyle dorosły, że pamiętam niektórych ludzi ze środowisk kościelnych, ludzi, w których dorastałem i żyłem jako dziecko i młody człowiek, i niektórych starszych świętych, którzy rzeczywiście tak mówili, jeśli Pan pozwoli. A nawet gdy pisali listy, czy co tam, często zawierały litery DV, Deo Volente, jeśli Pan pozwoli.

A ja oczywiście mógłbym stać się po prostu pustym, pobożnym gestem, ale z drugiej strony mógłbym też być przypomnieniem i sposobem na wprowadzenie w życie tego rodzaju napomnienia. On jednak idzie dalej i rozmawia z właścicielami gruntów, a przynajmniej rozmawia o właścicielach gruntów tutaj. Nie sądzę, że w tej książce jest to tak naprawdę adresowane do niechrześcijańskich bogatych.

Jest to zatem raczej zabieg retoryczny polegający na mówieniu o bogatych niechrześcijanach poprzez praktykę retoryczną zwracania się do nich. Przyjdźcie teraz, bogacze, zbierajcie plony i narzekajcie na nieszczęścia, które na was przychodzą. Twoje bogactwa zgniły, a twoje szaty zostały zjedzone przez mole.

Twoje złoto i srebro zardzewiały, a ich rdza będzie dowodem przeciwko tobie i pożre twoje ciało jak ogień. Odłożyłeś skarb na ostatnie dni. Oto woła zapłata robotników, którzy kosili wasze pola, a którą zatrzymaliście oszustwem.

I krzyki żniwiarzy dotarły do uszu Pana Zastępów. Żyłeś na ziemi w luksusie i przyjemnościach. Tuczycie serca swoje w dniu rzezi.

Potępiłeś, zabiłeś sprawiedliwego. On nie stawia ci oporu. Jest to oczywiście swego rodzaju uzupełnienie 4:13 do 17.

Tutaj znowu mamy do czynienia z bogatymi, ale on zwraca się do nich wyraźnie, mówiąc, że są „lokalni”, jako bogaci, a sposób, w jaki ich opisuje, jasno pokazuje, że nie są chrześcijanami. Nie są częścią chrześcijańskiego bractwa. Mówi o pewności straszliwego sądu końca i modelu życia, który w rzeczywistości polega na okradaniu tych, którzy dla nich pracują.

To nie są handlarze. Są właścicielami ziemskimi. Nie są mieszkańcami miasta. To ludzie ze wsi. Oni nie są osobami w kościele. Wydają się być osobami spoza kościoła.

Sankcja, jaką posiada, nakaz, jaki ma w swoich ostrzeżeniach wobec nich, polega nie tyle na naprawdę aroganckim przechwalaniu się przyszłością, ile na odmowie poważnego traktowania obowiązków życiowych, które na nich spoczywają, obowiązków, które mają, moralności odpowiedzialności, odpowiedzialności społecznej, jaką mają w swoim życiu, i to nie tyle w obliczu śmierci, jak podkreślił w 4:13 do 17, ale także w obliczu sądu eschatologicznego. A teraz, chodźcie, bogacze – mówi – płaczcie i narzekajcie z powodu nieszczęść, które na was spadną. Zwróćmy jednak uwagę, jak rozwija on koncepcję przyszłej nędzy i kary końca.

Mówi, że rzeczywistość kary końca jest teraz dla was świadkiem rozkładu i zepsucia, które są częścią życia na tym świecie. Twoje bogactwa zgniły, a twoje szaty zostały zjedzone przez mole. Twoje złoto i srebro zardzewiały, a rdza będzie dowodem przeciwko tobie i pożre twoje ciało jak ogień.

Innymi słowy, upadek i kruchość bogactwa wynikająca z tego, co moglibyśmy nazwać naturalnymi procesami obecnego życia, wskazuje na ostateczny sąd nad bogatymi. Jeszcze raz: mamy tu ludzi, którzy ponieważ mają środki, wierzą, że mają wszystko. Można to ująć inaczej: ponieważ mają wszystko materialnie na tym świecie, mają także swoją przyszłość.

Ale on wskazuje, że nawet rzeczy, które teraz posiadacie, wy bogaci, na tym świecie, są podatne na rozkład i utratę. A rodzaj straty, jakiej doświadczasz w zakresie swoich dóbr materialnych w naturalnych procesach obecnego wieku, jest świadectwem tej straty, ostatecznej straty, na którą musisz się spodziewać w przyszłości, po dopełnieniu. Odłożyłeś skarb na ostatnie dni.

To bardzo ironiczne stwierdzenie, ponieważ oczywiście mówi on, że myśląc o tym, że możesz zgromadzić skarb, który będzie trwał, w rzeczywistości, to znaczy na ostatnie dni, faktycznie zgromadziłeś skarb, rodzaj skarbu trucizny, który w końcu cię zniszczy. I tutaj kontynuuje opis ich zbrodni. Oto woła zapłata robotników, którzy kosili wasze pola, a którą zatrzymaliście oszustwem.

To, nawiasem mówiąc, gdy mówi o powstrzymaniu się od pracy poprzez oszustwo, sugeruje, że mogła istnieć jakaś podstępna, sprytna i bardzo nieuczciwa praktyka prawna, którą stosowali w celu wstrzymania lub wstrzymywania wynagrodzeń, które

słusznie byli winni swoim pracownikom . Może to odnosić się do tego, co powiedział w 1:26. Czyż to nie bogaci was uciskają? Czy to nie oni ciągną was do sądu? Ale płace robotników, którzy kosili wasze pola, a które zatrzymaliście przez oszustwo, krzyczą, co jest bardzo żywym sposobem mówienia o tym.

Wołanie żniwiarzy dotarło do uszu Pana Zastępów, Pana i Jego potężnych wojsk. Żyliście na ziemi w luksusie i przyjemnościach, tuczając swoje serca w dniu rzezi.

Potępiście, zabiliście sprawiedliwych. Jego zdaniem są tu właściwie dwie rzeczy, które są problematyczne. Jednym z nich, oczywiście najbardziej oczywistym i najbardziej podkreślanym, jest działalność polegająca na oszukiwaniu pracowników.

Bogaci oszukują stosunkowo biednych ludzi, którzy dla nich pracują, w rzeczywistości oczywiście okradając ich, zabierając ich pracę bez płacenia za nią. Jest to oczywiście ten rodzaj rzeczy, którego prorocy podkreślają, że Pan nienawidzi. Komentarzem do tego wszystkiego byłaby Księga Amosa i tym podobne.

Pan absolutnie, Pan Starego Testamentu, absolutnie nienawidzi, absolutnie nienawidzi tego rodzaju rzeczy. Prowadzi to do pewnych i surowych orzeczeń. Taki jest punkt widzenia Starego Testamentu, a zwłaszcza proroków.

Może jednak także sugerować, zwłaszcza w wersecie 5, kiedy mówi, że żyłeś na ziemi w luksusie i przyjemnościach. Tuczycie serca swoje w dniu rzezi. Być może oskarża ich także o odmawianie miłosierdzia, odmawianie pomocy biednym, odmawianie pomocy biednym.

To także jest podstawą wyroku. Nie wspominając na razie o okradanie robotników z ich zarobków, sam fakt, że żyliście w luksusie i przyjemnościach pośród ubóstwa, pośród potrzeb, poświęcając wszystkie swoje zasoby sobie i własnej przyjemności, nie zważając na tym, którzy są w potrzebie, w języku rozdziału 2, bez zapewnienia im rzeczy potrzebnych dla ciała, samo w sobie jest grzechem godnym straszliwego sądu w dniu ostatecznym. Teraz przechodzi dalej w wersetach 5:7 do 20, jak powiedziałem, aby napomnieć, aby poddać się suwerennej ręce i działaniu Boga, już nie tym, którzy są wystarczająco, ale tym, którzy cierpią.

I oczywiście mamy tutaj element kontrastu. Występuje w was również element związku przyczynowego, zwłaszcza od tego, co powiedział o bogatych ciemężycielach w wersetach 5:1 do 6, do tego, co powie o tych, którzy cierpią z powodu bogatych ciemężycieli w wersach 5,7 do 11. Bądźcie więc cierpliwi, bracia. aż do przyjścia Pana.

Oto rolnik czeka na drogocenny owoc ziemi i cierpliwie wobec niego czeka, aż spadnie wczesny i późny deszcz. Zatem teraz, w wersecie 7, jak mówię, werset 7 wiąże się z nadejściem tego, co powiedział o żniwiarzach i o tych żniwiarzach, których

krzyki dotarły do uszu Pana Zastępów. Najwyraźniej jest tu w wersetach 7 i następnych, mówiąc szczególnie do tych, którzy stali się ofiarami ucisku ze strony zamożnych, jaki opisał tutaj w wersetach od 5.1 do 6. Bądźcie więc cierpliwi, wy żniwiarze, których krzyki dotarły do uszu Pan Zastępów.

Bądźcie cierpliwi, a słowo tutaj brzmi oczywiście makrothumeo , bądźcie więc cierpliwi, bracia, aż do przyjścia Pana lub w perspektywie przyjścia Pana. To jest właściwie podstawowe napomnienie w tym miejscu. W wersecie 9 udzieli innego napomnienia, skoordynowanego.

Oto rolnik czeka na drogocenny owoc ziemi i cierpliwie wobec niego czeka, aż spadnie wczesny i późny deszcz. Zauważ, że rozmawia z tymi, którzy zajmują się żniwami i dlatego żyją w rolniczym środowisku. Dlatego przemawia do nich według języka, który rozumieją, według obrazów, z którymi mogą się utożsamiać.

Rolnik czeka na cenne owoce ziemi. Zwróć uwagę na cenny owoc ziemi, który oznacza, że na to, na co się czeka, warto czekać, warto na to czekać, więcej niż warto czekać. Cenny owoc ziemi jest wobec niej cierpliwy, dopóki nie spadnie deszcz wczesny i późny.

Wy także bądźcie cierpliwi i umocnijcie swoje serca, gdyż przyjście Pana jest bliskie. To jest pozytywne napomnienie. Idzie dalej i przechodzi do negatywnego napomnienia.

Jak wygląda kwestia bycia cierpliwym? Czego nie zrobi się, jeśli wyćwicz się tę cierpliwość? Nie szemrajcie bracia jeden na drugiego, abyście nie byli sądzeni. Uważajcie zatem, abyście teraz działali tak, aby doświadczyć największych rozmiarów, które nadejdą, nie jako wydarzenie waszej windykacji i otrzymania cennego owocu ziemi, ale jako okazję do doświadczenia sądu, tego samego rodzaju sąd, którego słusznie doświadczą wasi prześladowcy. Oto sędzia stoi u drzwi.

I znowu rodzaj podrzędnego napomnienia w wersecie 11, jako przykład cierpienia i cierpliwości, bracia, weźcie przykład proroków, którzy przemawiali w imieniu Pana, jako przykład zarówno pod względem motywacji, ponieważ idzie naprzód i mówi o ich happy end jako motywacja, aby z jednej strony nie narzekać, a z drugiej cierpliwie czekać, motywacja do tego, ale i pouczenie. Dają nie tylko przykład, jak to robić, motywację, ale także to, jak wygląda cierpliwość do przyjścia Pana. Jak to wygląda nie reagować na tego rodzaju ucisk, który w tej chwili wydaje się, jakby nigdy nie ustał, a w tej chwili wydaje się, że ci, którzy was prześladowają, nigdy nie zapłacą należnej im części.

Jak dokładnie wygląda przestrzeganie tych napomnień, które otrzymałem? Ta treść, ta konkretna treść, co dokładnie wiąże się z tym, do czego was nawołuję, została wam przedstawiona dla waszego przykładu ze strony proroków, a on od razu

wspomni o tym ze strony Stanowisko. Innymi słowy, masz przykłady z pism świętych. Nawiasem mówiąc, pozwólcie, że zatrzymam się i powiem, że jedną z funkcji Starego Testamentu w kościele chrześcijańskim – Stary Testament jest częścią pisma chrześcijańskiego w kościele – jest dokładnie to, co mówi tutaj Jakub.

Udzielać wskazówek, jak żyć w oczekiwaniu na wielkie eschatologiczne dzieło Boga. Stary Testament nie jest celem samym w sobie, nieustannie wybiega do przodu, wskazuje na konkluzję, której nie ma w samym Starym Testamencie. Ludy Starego Testamentu, patriarchowie, mędrzy, prorocy, sprawiedliwi Starego Testamentu, jak wskazuje 11 rozdział Listu do Hebrajczyków, byli w drodze jedynie do królestwa Bożego, którego końca nie doświadczyli.

Cały Stary Testament jest wzorem oczekiwania na wielki eschatologiczny akt Boga w czasach ostatecznych. I właśnie to tutaj mówi. W pismach hebrajskich znajdują się przykłady tego, co to znaczy czekać na Boże działanie, co to znaczy czekać na Boży sąd.

Jako przykład cierpienia i cierpliwości weźcie proroków, którzy przemawiali w imieniu Pana. Oto szczęśliwymi nazywamy tych, którzy byli wytrwali. Słyszeliście o wytrwałości Hioba i widzieliście zamysł Pana.

Prawdopodobnie widzieliście to, co on ma na myśli w opowieściach o prorokach i ludziach takich jak Hiob w Starym Testamencie. Widziałeś zamierzenie Pana, jak Pan jest współczujący i miłosierny. A teraz słówko w związku z tą sprawą związaną z narzekaniem.

Nie szemrajcie, bracia, jeden na drugiego, abyście nie byli sądzeni. Po raz kolejny mówi o mowie. A jedną z rzeczy, która naprawdę łączy ze sobą szczególnie fragmenty 5 :7 do 18, jest ciągłe odwoływanie się do mowy.

Tutaj nie narzekajcie jeden na drugiego. W wersecie 12 mówi przede wszystkim, bracia, nie przysięgajcie. Jeszcze raz, abyście nie popadli w potępienie.

Pamiętajcie, nie narzekajcie jeden na drugiego, abyście nie byli sądzeni. Wtedy powie: Nie przysięgajcie, abyście nie zostali potępieni. A w wersetach od 13 do 18 mówi o modlitwie, o śpiewaniu pieśni pochwalnych, o wzywaniu starszych kościoła, o tym, jak modlą się za niego, i tego typu rzeczach.

Wszystko to oczywiście wiąże się z mową. Częścią tego, co wiąże się z odmową okazania cierpliwości i przyjęciem wezwania do bycia cierpliwym ze strony tych, którzy są uciskani przez niechrześcijańskich złoczyńców, oczekujących na przyjście Pana, jest wyładowanie ich frustracji i zranienia na inni we wspólnocie, szemrając jeden na drugiego. Nie mogą, ze względu na swoją słabość, bezbronność, niezdolność do przeciwstawienia się prześladowcom, werset 6, nie mogą uderzyć przeciwko nim.

Atakują więc przeciwko tym, przeciwko którym mogą uderzyć, a mianowicie swoim braciom i siostram w kościele. Mówi, że oczywiście nie tak należy postępować. I znowu podnosi kwestię niewłaściwej mowy.

Teraz w wersecie 12 mówi: Ale przede wszystkim, bracia moi, nie przysięgajcie ani na niebo, ani na ziemię, ani żadną inną przysięgą, ale niech wasze tak będzie tak, a wasze nie niech będzie nie, abyście nie upadli pod potępieniem. Teraz ponownie podnosi całą tę kwestię mowy i wskazuje, że dowody tutaj, na to, że to, co tutaj mówi, ma absolutnie kluczowe znaczenie dla całej tej sprawy w odniesieniu do mowy. Istnieje oczywiście pewne pytanie, co dokładnie robi tutaj werseł 12.

Wielu komentatorów sugerowało i argumentowało, że werseł 12 jest nie na miejscu. Przecież to nawet nie bardzo pasuje do mojego schematu, no wiecie, napomnienia dla samowystarczalnych, napomnienia dla cierpiących, czyli poddawania się pokornie, poddawania się pokornie wobec suwerennego działania Boga i tego typu rzeczy. A co dokładnie ma z tym wspólnego przeklinanie? Istnieje możliwość – co wysuwali komentatorzy tacy jak Ralph Martin – że powód, dla którego wspomina on o tym zakazie dotyczącym przeklinania, ma w rzeczywistości związek z reakcją na ucisk, który wiąże się z przeklinaniem bardzo, bardzo, bardzo zemsta na ciemiężycielach, przysięgając zemstę na ciemiężycielach, składając przysięgę zemsty na nich i tym podobne.

Może to jednak mieć również związek z zmuszaniem ich do składania przysięgi w postępowaniu sądowym itp., gdy prześladowcy pozywają ich do sądu i próbują pozbawić ich zarobków w drodze oszustwa i manipulacji procesem prawnym. Myślę, że w tym przypadku jest to prawdopodobnie bardziej prawdopodobne. Ale nawet gdyby tak było, to, co powiedział na temat nieprzysięgania, miałyby szersze zastosowanie.

Wykraczałoby to poza tę konkretną sytuację. Jest to oczywiście jeden z tych fragmentów, w którym odbija się echem nauczanie Jezusa z Ewangelii Mateusza. Pamiętajcie antytezy w Ewangelii Mateusza 5:21 do 48, macie antytezę, macie pouczenie Jezusa dotyczące dwóch przysięg z 5:33 i dalej, znowu mówiliście, słyszeliście, że to zostało powiedziane nie będziesz fałszywie przysięgał, ale dotrzymasz Panu tego, co przysięgłeś.

Ale powiadam wam, w ogóle nie przysięgajcie ani na niebo, bo jest tronem Bożym, ani na ziemię, bo jest podnóżkiem Boga, ani na Jerozolimę, bo jest miastem wielkiego króla. I nie przysięgaj na swoją głowę, bo nie możesz uczynić jednego włosa białym lub czarnym. Niech to, co powiesz, będzie po prostu tak lub nie.

Wszystko ponad to pochodzi ze zła. Tak naprawdę tutaj, w Ewangelii Mateusza 5:33 do 37, problem z przeklinaniem ma związek z faktem, że wszystko, na co przysięgasz,

tak naprawdę nie należy do twoich uprawnień, ale do Boga. To jeden z argumentów przeciwko przeklinaniu w ogóle.

Sugeruje jednak w wersecie 37, że kolejnym problemem związanym z przeklinaniem jest to, że w rzeczywistości zakłada to pewien rodzaj luzu w stosunku do prawdy w ogóle, tak że twoje słowo może zostać potwierdzone jedynie poprzez przysięganie na coś poza tobą. Innymi słowy, sam fakt, że musisz przeklinać, jest przyznaniem się do kłamstwa. Jest to przyznanie, że w inny sposób nie można ufać Twoim słowom.

To wskazuje na znacznie głębszy problem niż przeklinanie. To orientacyjne. Fakt, że ktoś musi przysiąc, aby ustalić prawdziwość tego, co mówi, zakłada, że prawdziwość tego, co mówisz, nie można uznać za oczywistą jedynie na podstawie tego, że to mówisz.

W całej tej dyskusji dotyczącej używania języka Jakuba, Jakub sugeruje tutaj, że w pewnym sensie jest to kwestia najbardziej kluczowa i najbardziej niepokojąca. Dlatego wprowadza go, mówiąc przede wszystkim, bracia moi, nie przysięgajcie. W centrum zainteresowania Jamesa w odniesieniu do mowy znajduje się cała kwestia integralności mowy, integralności mowy.

Ale wtedy, jak mówię, idzie dalej w wersecie 13, przechodzi od tych, którzy cierpią znęcanie się przez wyzyskiwaczy, cierpliwość, do tych, którzy cierpią z powodu choroby, modlitwę. Czy jest ktoś wśród was, kto cierpi? Niech się modli. To oczywiście sprowadza się do tego nacisku na modlitwę z wiarą, modlitwę do Boga, prośenie Boga, prośenie z wiarą i bez wątpienia, z mocnego przekonania, że Bóg każdemu daje hojnie bez wypominania i będzie mu dane, z dalszego przekonania, że wszelkie dobre wyposażenie i każdy doskonały dar pochodzi z góry i zstępuje od Ojca światłości, u którego nie ma żadnej zmiany ani cienia zmiany.

Więc znowu to podnosi i rozwija. Czy ktoś z was cierpi? Niech się modli. Czy ktoś jest wesoty? Niech śpiewa chwałę.

Zauważ, że skierowana do Boga jest właściwa, stała postawa danej osoby, niezależnie od okoliczności, w jakich się ona znajdzie. W okolicznościach cierpienia zwracanie się do Boga w modlitwie. W okolicznościach radości, pogody ducha, obfitości, śpiewania chwały, zwrócenia się do Boga z chwałą.

Następnie jednak idzie dalej i uszczegóławia pojęcie cierpienia. Naprawdę chce się skupić na chorobie. Czy ktoś z Was jest chory? Niech wezwie starszych kościoła.

I niech się nad nim modlą, namaszczając go olejkiem w imię Pańskie. A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśli dopuścił się grzechów, będą mu odpuszczone. Dlatego mówi: wyznawajcie sobie nawzajem grzechy i módlcie się jeden za drugiego, abyście odzyskali zdrowie.

Modlitwa sprawiedliwego człowieka ma wielką moc w swoich skutkach. Eliaz był człowiekiem o podobnym charakterze do nas i modlił się żarliwie, aby nie padał deszcz i przez trzy lata i sześć miesięcy nie padał deszcz na ziemi. Potem pomodlił się ponownie i niebo zesała deszcz, a ziemia wydała swój owoc.

Zauważcie, że on ponownie przemawia tutaj do chrześcijan. Czy ktoś z Was cierpi? To powraca do moich braci w wersecie 12. Czy ktoś z was cierpi? Niech się modli.

Czy ktoś jest wesoły? Niech śpiewa chwałę. Czy ktoś z Was jest chory? Niech przywoła starszych Kościoła i niech się za niego modlą, namaszczając go oliwą w imię Pańskie. Oczywiście, to rzeczywiście dotyczy istotnego aspektu cierpienia.

Jest to oczywiście szczególnie prawdziwe w starożytnym świecie, niż w dzisiejszym, gdzie oczywiście nie było zalet współczesnej medycyny i dlatego choroby były często bardzo dokuczliwe. Niewiele było powodów do odczuwania ulgi. Często kończyło się to śmiercią.

Często była ona znacznie poważniejsza niż choroby w naszych czasach. Nie było dostępnej pomocy medycznej, a biorąc pod uwagę tło historyczne, choroba była piętnowana. Z chorobą wiązało się piętno.

Osoba, która była chora, była przez czas choroby i oczywiście, jeśli była to osoba przewlekle chora, można tu mieć na myśli zwłaszcza osobę przewlekle chorą, a także osobę ciężko chorą, jeśli osoba była przewlekle chora, osoba ta była faktycznie marginalizowana w społeczeństwie. W rzeczywistości częścią uzdrawiania chorych w służbie Jezusa jest to, że Jezus pokornie opiekuje się marginalizowanymi, ponieważ chorzy byli marginalizowani, oraz aby Jezus dotykał chorych i zbliżał się do chorych, uzdrawiał chorych i przystosowywanie się do potrzeb chorych i dostosowywanie się do ich potrzeb było w rzeczywistości aktem wielkiej pokory ze strony Jezusa ze względu na piętno społeczne związane z chorobą i tym podobnymi. Zatem dotyczy to naprawdę bardzo istotnego aspektu prawdziwego cierpienia tych osób.

Zauważmy jednak, że w tym fragmencie podkreślono rolę wspólnoty w modlitwie za chorych. „Czy ktoś między wami choruje? Niech przywoła starszych kościoła i niech się za niego modlą, namaszczając go oliwą w imieniu Pańskim.” Oliwa, którą ma na myśli, jest prawie na pewno oliwą olej i był to rodzaj oleju, o którym zakładano, że ma jakąś wartość leczniczą, jakąś wartość leczniczą. Ale tak naprawdę to namaszczenie olejem nie zostało dokonane ze względu na lecznicze właściwości tego olejku, ale fakt, że używano olejku kojarzonego z szerzej uzdrawianiem, był w rzeczywistości metaforycznym sposobem mówienia o tym rodzaju uzdrowienie, którego sam Pan dokona przez tego rodzaju namaszczenie.

I mówi: „A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie”. Jest to bardzo interesujący język. Prawdą jest, że w innych miejscach Nowego Testamentu uzdrowienie jest czasami opisywane w kategoriach zbawienia. W Ewangeliach synoptycznych są miejsca, gdzie uzdrowienie człowieka przez Jezusa, jak się myśli, myślę, że szczególnie tutaj historia uzdrowienia kobiety z krwawieniem przez 12 lat jest opisana w kategoriach sozo , to znaczy pod względem zbawionych i tym podobnych.

A powodem, dla którego użyto tutaj języka zbawienia w odniesieniu do tego rodzaju fizycznego uzdrowienia, jest to, że w rzeczywistości było ono postrzegane jako rodzaj wybawienia w czasach ostatecznych. Jednym z aspektów kosmicznego zła, który według Żydów trzymał ludzkość w niewoli i który miał zostać złamany dopiero wraz z nadejściem królestwa, zwykle w większości kręgów żydowskich kojarzonych z przyjściem Mesjasza, była choroba. Innymi słowy, w obecnym złym wieku, przed nadejściem królestwa w wieku przyszłym, ten dwuschemat, który przyjęli Żydzi, był chorobą.

A przyjęty od obecnego złego wieku charakteryzował się złem kosmicznym, to znaczy, że świat był trzymany w niewoli zła, które objawiało się na różne sposoby, opętaniem przez demony, nieczystością, niesprawiedliwością, śmiercią, ale także w chorobie fizycznej. Częścią tego, co jest zatem związane z nadejściem królestwa, z wyzwoleniem czy zbawieniem królestwa, jest uwolnienie od chorób fizycznych i zdrowie fizyczne. I dlatego uzdrowienia Jezusa są manifestacją; są to aspekty zbawienia, zbawienia od zła w czasach ostatecznych, które On przyszedł osiągnąć w królestwie Bożym.

Myślę, że jest to jeden z powodów, dla których używa słowa zbawiciel, a to jest bardzo istotne w kontekście tego, jak mamy rozumieć fizyczne uzdrowienie. Tak naprawdę choroba fizyczna jest złem. Należy do królestwa grzechu, śmierci i diabła.

I istnieje taki rodzaj zbawienia, o którym powiedział, że jest dostępny. I Pan, mówi, go podniesie. Powtórzę raz jeszcze: kwestia podniesienia się z choroby jest rodzajem potocznego sposobu mówienia o uzdrawianiu, uzdrawianiu fizycznym i tym podobnych.

Ale zarówno w odniesieniu do języka zbawienia, jak i języka podniesienia, egeiro , podniesienia, istnieje pewna dwuznaczność, ponieważ ten rodzaj języka również wskazuje na wybawienie w czasach ostatecznych. Zbawienie jest często używane w Nowym Testamencie w odniesieniu do wyzwolenia lub zbawienia, którego jeszcze nie doświadczyliśmy, a które nadejdzie wraz z ostatecznym przyjściem królestwa, wraz ze spełnieniem królestwa, nadejściem królestwa w kategoriach jego ostatecznego spełnienia. Odniesienie do podniesienia może oczywiście być, jak mówię, często potocznym wyrażeniem w kontekście podniesienia z łoża choroby, ale jest to również słowo zwykle używane w odniesieniu do zmartwychwstania, co może sugerować aby

osoba chora, za którą modli się Kościół, faktycznie nie została teraz fizycznie uzdrowiona, ale aby modlitwa wiary ze strony Kościoła została wysłuchana, w tej osobie automatycznie została wybawiona od tego rodzaju choroby, zostanie wskrzeszony, gdy zostanie wskrzeszony w dniu ostatecznym.

Fizyczne uzdrowienie tutaj, w imieniu Pana, w obecnym czasie, faktycznie kieruje głowę w stronę tego rodzaju uzdrowienia, rodzaju doskonałego uzdrowienia, które nastąpi wraz ze zmartwychwstaniem ciała w dniu ostatecznym. Teraz idzie dalej i mówi, że jeśli popełnił grzechy, zostanie mu przebaczone, co sugeruje, jak wspomniałem wcześniej, że Jakub dopuszcza możliwość, że w niektórych przypadkach choroba pojawi się w wyniku grzechu. Dlatego uzdrowieniu chorego towarzyszy przebaczenie grzechów, które w pierwszej kolejności spowodowały tę chorobę.

Ale używa tutaj zdania warunkowego trzeciej klasy, nie dlatego, że popełnił grzechy, co by było, gdyby użyto trybu warunkowego pierwszej klasy, ale warunek warunkowy trzeciej klasy, jeśli popełnił grzechy, wskazuje, że to niekoniecznie tak jest. Jeśli przypadkiem grzech był częścią tej całej sprawy, wówczas – mówi – zostanie mu przebaczone. Dlatego mówi: wyznawajcie sobie nawzajem grzechy i módlcie się jeden za drugiego, abyście odzyskali zdrowie.

I tutaj znowu używa uzdrowienia, jak sądzę, w bardzo dwuznaczny sposób. Ponownie, uzdrowienie w kontekście mówienia zarówno o uzdrowieniu fizycznym, jak i o przebaczeniu grzechów. A nawiasem mówiąc, w tym zdaniu masz odmianę po grecku, która jest bardzo interesująca, ponieważ, jak mówi, możesz zostać uzdrowiony.

Fakt, że używa on tego w liczbie mnogiej, czyli użytej tam liczby mnogiej you, wskazuje, że mówi nie tylko o uzdrowieniu jednostki, która jest chora lub która mogła dopuścić się grzechów, ale w tym procesie o uzdrowieniu wspólnoty. Kiedy we wspólnocie jest grzech, pojawiają się w niej choroby i nieszczęścia. Innymi słowy, grzeszne zachowanie któregośkolwiek członka społeczności ma szkodliwy wpływ na społeczność jako całość.

Sprawdza na społeczeństwo chorobę, pewien rodzaj choroby. Zatem mówi tutaj o roli społeczności w relacji do jednostki. Jednostka potrzebuje wspólnoty i wstawienniczej modlitwy wspólnoty o uzdrowienie tej osoby.

Ale społeczność potrzebuje także uzdrowienia jednostek dla swojego zdrowia korporacyjnego. Teraz idzie dalej i uzasadnia tę koncepcję modlitwy, mówiąc o skuteczności modlitwy ze strony sprawiedliwego człowieka. Modlitwa sprawiedliwego człowieka ma wielką moc w swoich skutkach.

Oczywiście, co on tutaj wskazuje, myślę, że tak naprawdę mówi w tym momencie dwie rzeczy. W szerszym kontekście powraca do zasady dotyczącej wysłuchanej modlitwy, którą sformułował na początku księgi w punktach od 1.5 do 8, gdzie mówi o postawie, zwłaszcza wierze, jednostki. Mówi o osobie, która się modli, jako o osobie niezbędnej do wysłuchania modlitwy, o posiadaniu mocy.

I oczywiście wraca także do tego, co powiedział o modlitwie i odpowiedział na modlitwę w rozdziale 4, zwłaszcza wersecie 3. Proście i nie otrzymujecie, ponieważ niesłusznie prosicie, aby spędzić je na swoich namiętnościach. Czy nie wiecie, że przyjaźń ze światem jest wrogością wobec Boga? Kto chce być przyjacielem świata, staje się wrogiem Boga. Jeszcze raz powtórzę tę zasadę, że kluczem do wysłuchanej modlitwy, do skutecznej modlitwy, jest właściwa relacja z Bogiem.

Wraca więc do tego tutaj. Modlitwa sprawiedliwego człowieka ma wielką moc w swoich skutkach – mówi, przypominając nam o kondycji ludzkiej niezbędnej, aby modlitwa została wysłuchana. Ale zauważcie, że istnieje tu związek pomiędzy modlitwą sprawiedliwego w wersecie 16 i tym, co powiedział w wersecie 6: potępiliście, zabiliście sprawiedliwego.

Zabiłeś sprawiedliwego, nie stawia ci oporu. Mówi, że modlitwa sprawiedliwego ma wielką moc w swoich skutkach. Wspomnieliśmy już, że w Starym Testamencie istnieje związek pomiędzy ubóstwem, które nie polega po prostu na braku pieniędzy, ale na tym polega brak władzy, podatność na ucisk, pomiędzy tego rodzaju ubóstwem a sprawiedliwością.

Zatem tutaj, w wersecie 16, kiedy mówi, że modlitwa sprawiedliwego ma wielką moc w swoich skutkach, nie tylko sugeruje sprawiedliwość, to znaczy prawość, czyli właściwą relację z Bogiem, która jest kluczem do wysłuchania modlitwy, ale mówi także o modlitwie osoby uciskanej. Modlitwa sprawiedliwego w kontekście bycia biednym, potrzebującym, bezbronny i uciskanym ma wielką moc w swoich skutkach. Innymi słowy, nie myślcie, że ponieważ cierpicie ucisk, ponieważ nie macie pozycji u innych ludzi, ponieważ nie macie pozycji u wpływowych ludzi, dlatego nie macie pozycji u Boga.

Jest zupełnie odwrotnie. Sugeruje to to, co dalej mówi o Eliaszu w wersecie 17. Eliaz był człowiekiem o podobnej naturze jak my.

Co to znaczy? Był także bezbronny. On także cierpiał i oczywiście wracamy do narracji o Eliaszu w 1 i 2 Księdze Królewskiej, cierpiał ucisk, ale to nie sprawiło, że jego modlitwy były nieskuteczne, ale raczej służyło to zupełnie przeciwnemu celowi. Bóg wysłuchał modlitwy sprawiedliwego cierpiącego.

Eliasz miał podobny charakter do nas i modlił się żarliwie, aby nie padało, i przez trzy lata i sześć miesięcy nie padało. A tak przy okazji, zauważcie, że istnieje związek

pomiędzy tym, co mówi na temat modlitw Eliasza. Przez trzy miesiące, kilka lat i sześć miesięcy nie padało na ziemię, więc znowu się modlił, a niebo zesała deszcz, a ziemia wydała swój owoc.

To dokładnie ten sam rodzaj języka, jakiego użył w wersji 5.7. Bądźcie więc cierpliwi, bracia, aż do przyjścia Pana. Oto rolnik czeka na drogocenny owoc ziemi. Teraz mówi w wersecie 18, a ziemia wydała swój owoc w odpowiedzi na modlitwę Eliasza.

Bądź cierpliwy, dopóki nie spadnie wczesny i późny deszcz. Ponownie odnosi się to do tego, co mówi o Eliaszu. Potem pomodlił się ponownie i ziemia i niebo spuściły deszcz, a ziemia wydała swój owoc.

Więc on tak naprawdę mówi tutaj o, a kiedy mówi o sprawiedliwym człowieku, ma na myśli osobę, która jest uciskana, marginalizowana i biedna. Ubodzy finansowo, tak, ale szczególnie ubodzy pod względem zasobów i władzy. Nie ulegaj pokusie, by myśleć, że jesteś bezsilny wobec Boga, ponieważ znajdujesz się w takiej sytuacji w swoim życiu na świecie.

Twoja bezsilność na tym świecie oznacza tak naprawdę, że masz więcej, że masz pewność, że twoje modlitwy mają wielką moc u Wszechmogącego. Kończy tutaj oczywiście wersetami od 19 do 20. I znowu może to odnosić się do tego, co powiedział w odniesieniu do napomnień dla cierpiących, ponieważ wersety od 19 do 20 rzeczywiście w pewnym sensie zawierają element cierpienia dla tych, którzy mogą uratować tych, którzy cierpią z powodu największej straty ze wszystkich, utraty wiary i odwrócenia się od prawdy.

Bracia moi, jeśli ktoś z was zboczy od prawdy i ktoś go nawróci, niech wie, że kto nawróci grzesznika z jego błędnej drogi, zbawi jego duszę, to znaczy duszę grzesznika od śmierci i będzie zakryć mnóstwo grzechów. To zdanie zakryje wiele grzechów jest prawdopodobnie aluzją do Przysłów 10 , 12, gdzie zakrycie wielu grzechów oznacza zapobieganie mnóstwu grzechów, zapobieganie przyszłym grzechom. Ratuj jego duszę od śmierci i chroń go od przyszłych grzechów.

Ponownie wydaje mi się, że może to być punkt kulminacyjny całej książki, ponieważ James właśnie to robił przez cały czas, to znaczy zwracał się do tych, którzy mogli oddalić się od prawdy i przywracał tych, którzy odeszli od prawdy wiedząc, że kto nawróci grzesznika z błędnej drogi, zbawi jego duszę od śmierci i zakryje mnóstwo grzechów. Kończy tę książkę tak naprawdę upieraniem się, że my, w wierze chrześcijańskiej, we wspólnocie chrześcijańskiej, wspólnocie chrześcijańskiej, jesteśmy odpowiedzialni za siebie nawzajem i że jest to na nas spoczywający obowiązek, szczególnie w zakresie tej wędrówki moralnej i duchowej, która jest największym cierpieniem ze wszystkich. To największa strata ze wszystkich.

Mamy naprawdę obowiązek sprowadzić na nowo, pozyskać grzesznika, który oddala się od prawdy, sprowadzić tego grzesznika z błędnego postępowania. Oczywiście, gdy mówi o odchodzeniu od prawdy, myślę, że trzeba to rozumieć w świetle 2,19: wierzysz, że Bóg jest jeden, dobrze sobie radzisz, nawet demony wierzą i drżą. To znaczy wędrowanie w znaczeniu przyjęcia życia, ścieżki życia, sposobu życia.

Zauważcie, że mówi o błędzie na swojej drodze, o dwóch drogach w żydowskiej nauce moralnej, o drodze Pana i drodze grzechu. Kto w tej osobie oddala się od prawdy, zapomina lub nie przyjmuje w pełni rzeczywistości, że Bóg jest jeden w Bożej dobroci, w Bożym zaangażowaniu w dawanie, i dlatego nie żyje rodzajem wiary, pewnego rodzaju ufności w dobroć takiego Boga. James przez cały czas podkreślał, że prowadzi to do różnorodnych problemów i rozmaitych błędów.

Tak naprawdę każdy chrześcijanin jest odpowiedzialny za każdego innego chrześcijanina. Nie ma czegoś takiego jak grzech izolowany. Oczywiście często reakcja jest zupełnie inna.

Członkowie społeczności czują odrazę do kogoś innego, kto był we wspólnocie lub może nadal we wspólnocie żyje, i odchodzi od prawdy, prowadząc życie, które jest obraźliwe, budzące sprzeciw i wyraźnie złe. Jednak reakcją nie powinno być oddzielenie ani wstręt, ale zaangażowanie, wyprowadzenie grzesznika z błędnego postępowania.

I tak James kończy tę książkę, potężną książkę, która wywarła ogromny wpływ na przestrzeni wieków. To naprawdę radość, prawda, że mogę z tym pracować.

To jest dr David Bower w swoim nauczaniu na temat indukcyjnego studiowania Biblii.
To jest sesja 27,
Jakuba 4:13-5:20.